

Bojownicy PI użyli broni chemicznej

27 października 2014

Bojownicy Państwa Islamskiego podczas ataku na północy od Bagdadu użyli materiałów wybuchowych, które zawierały trujący chlor. Ucierpiało 25 żołnierzy i cywilów – poinformowała gazeta „The Wall Street Journal” powołując się na lokalne władze. Do incydentu doszło 5 września podczas ataku na miasto Dhuluiya, które znajduje się w pobliżu irackiej stolicy. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez szefa lokalnej policji, ekspertyza medyczna pokazała, że w ładunkach wybuchowych był chlor. Wśród objawów zaobserwowano kaszel, wymioty i duszności.

W rękach fundamentalistów Państwa Islamskiego znajdują się przenośne systemy obrony powietrznej, dzięki którym mogą oni zestrzeliwać samoloty pasażerskie, pisze niemiecka gazeta „Bild”. Zdaniem dziennikarzy, w zeszłym tygodniu doszło do nieformalnego spotkania przedstawicieli niemieckiego wywiadu i parlamentarzystów. Rozmawiano tam m. in. o tym, że bojownicy Państwa Islamskiego przeprowadzają ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w północnym Iraku. Islamiści posiadają starsze modele broni, pochodzące jeszcze z lat 1970., jak również nowoczesne przenośne systemy rakietowe. Bojownicy ISIL przejęli broń w spadku po armii syryjskiej. Kilka linii lotniczych nadal korzysta z przestrzeni powietrznej nad północnym Irakiem, a wśród nich – Austrian Airlines i Qatar Airways. Największe niebezpieczeństwo, jak wspomniano, takie zestawy broni mogą stanowić podczas startów i lądowań.

Jeszcze zanim międzynarodowa koalicja zaczęła bombardować Syrię, Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki-moon wzywał do ostrożności, aby straty wśród ludności cywilnej były jak najmniejsze. Minął miesiąc odkąd rozpoczęto operację zbrojną w tym kraju. Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka (SOHR),

które zostało założone w Wielkiej Brytanii w 2006 roku i od samego początku stało w opozycji do syryjskiego rządu, opublikowało raport podsumowujący działania zbrojne w Syrii. Według niego, bombardowania krajów zachodnich i arabskich spowodowały jak dotąd śmierć 553 osób, w tym 464 członków Islamskiego Państwa oraz 57 innych bojowników. Co więcej, szacuje się że zginęło również 32 cywilów. Należy przypomnieć, że Stany Zjednoczone podjęły się operacji zbrojnej w Syrii bez uzyskania zgody ze strony syryjskich władz. Bombardowania islamistów traktowane są jako wojna z terrorystami, którzy zagrażają całemu światu, a zwłaszcza Amerykanom. Dlatego światowe media opisują sytuację nie jako atak na suwerenne państwo, jakim jest Syria, a obronę przeciwko radykalnej organizacji Islamskie Państwo. Konflikt w Syrii wybuchł w 2011 roku i sytuacja coraz bardziej się pogarszała gdy Stany Zjednoczone zaczynały ingerować i dozbrajać tzw. opozycjonistów. Wojna w tym kraju prawdopodobnie spowodowała już śmierć 250 tysięcy osób.

Samoloty sił powietrznych Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników z międzynarodowej koalicji przeciwko radykalnemu ugrupowaniu Państwo Islamskie przeprowadziły 12 nalotów na pozycje bojowników w Iraku i 5 w Syrii. Centralne Dowództwo Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych poinformowało, że w operacji powietrznej w Syrii uczestniczyły jedynie amerykańskie samoloty. Natomiast podczas ataków na pozycje islamistów w Iraku Amerykanom pomogli ich sojusznicy z międzynarodowej koalicji. W Syrii celem były pozycje Państwa Islamskiego w pobliżu Kobani, które nadal szturmują islamiści.

Podczas działań zbrojnych w syryjskim mieście Kobani zginęło ponad 800 osób – poinformowało w niedzielę Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka. Zdaniem obrońców praw człowieka, zginęło 481 bojowników Państwa Islamskiego i 313 kurdyjskich powstańców. Ponadto stwierdzono śmierć 21 cywilów. Obrońcy praw człowieka nie prowadzą statystyki śmierci bojowników PI, którzy zginęli podczas nalotów przeprowadzanych przez

międzynarodową koalicję.

Według doniesień prasowych członkowie Stowarzyszenia Liberalnych Prawników wnieśli petycję do Biura Prokuratora Generalnego w Stambule. Przemawiając do prasy tureckiej przewodniczący stowarzyszenia, Fırat Epözdemir powiedział, że jego grupa wniosła skargę przeciwko prezydentowi Erdoğanowi, premierowi tureckiemu Ahmetowi Davutoğlu i innym przedstawicielom rządu za, między innymi, „podżeganie ISIL do zabijania” i zażądała, by sądono ich według Artykułów 77 i 38 tureckiego Kodeksu Karnego. Oskarżenia stowarzyszenia przeciwko Erdoğanowi i rządowi tureckiemu obejmują “podżeganie ISIL do eliminacji grupy etnicznej lub religijnej (tj. kurdyjskiej) częściowo lub całkowicie, jako część planu, oraz podżeganie do zabicia lub zranienia społeczności i pozbawienia jej wolności jako część tego samego planu, z powodów religijnych lub politycznych”. Stowarzyszenie oskarżyło także rząd turecki o wysyłanie broni grupom islamskim w Syrii, cytując jako dowód przechwycenie w styczniu 2014 r. przez turecką policję wojskową licznych ciężarówek w drodze z Turcji do Syrii, które przewoziły broń i amunicję. W panice rząd usunął prokuratora prowadzącego tę sprawę i wydał mediom zakaz pisanie o tym wydarzeniu.

Autorzy: red. GR (akapity 1, 4-5), tallin (2), John Moll (3), red. E (6)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Zmiany na Ziemi](#), [Euroislam](#)

Kompilacja 6 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”